

Wdzięczność i zobowiązanie. Myśl Jana Pawła II źródłem inspiracji współczesnego środowiska akademickiego

red. Cz. Kustra, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika Toruń 2009, ss. 272

DOI: 10.34839/wpt.2011.19.2.251-252

Błogosławiony Jan Paweł II niewątpliwie był i jest postrzegany jako postać wyjątkowa. Wszędzie, gdzie był, uczył wiary, nadziei i miłości. Właśnie triada: wiara, nadzieja i miłość była naczelną zasadą Jego nauczania. Propagował wartości trwale, którym żadne inne pojęcia nie są w stanie dorównać. Jego nauka trwa wolna od skazy doraźności i mody, wolna od relatywizmu i doczesnych wygód.

7 czerwca 1999 r. na spotkaniu z rektorami wyższych uczelni w Auli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika Jan Paweł II powiedział: „Spotykamy się dzisiaj w Toruniu, w mieście zwanym «miastem Kopernika», na uniwersytecie jego imienia. Odkrycie, jakiego dokonał Kopernik i jego znaczenie w kontekście historii nauk, przypominają nam stale żywy spór, jaki toczy się pomiędzy rozumem i wiarą. Jak jest naprawdę? Czy rozum i wiara to dwie rzeczywistości, które wzajemnie muszą się wykluczać? W rozdzwisku pomiędzy rozumem i wiarą wyraża się jeden z wielkich dramatów człowieka. Ma on wiele przyczyn. Zwłaszcza, począwszy od doby Oświecenia, przesadny i jednostronny racjonalizm doprowadził do radykalizacji postaw na gruncie nauk przyrodniczych oraz na gruncie filozofii. Powstały w ten sposób rozłam pomiędzy wiarą a rozumem wyrządził niepowetowane szkody nie tylko dla religii, ale i w kulturze. W ogniu ostrych polemik zapominano często, iż wiara «nie lęka się rozumu, ale szuka jego pomocy i pokłada w nim ufność. Jak łaska opiera się na naturze i pozwala jej osiągnąć pełnię, tak wiara opiera się na rozumie i doskonali go» – to jest cytat z Encykliki *Fides et ratio* (n. 43). Wiara i rozum to jakby «dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy» (tamże, *Wstęp*). Potrzebna jest dzisiaj praca na rzecz pojednania wiary i rozumu. W Encyklice *Fides et ratio* pisałem: «Wiara, pozbawiona oparcia w rozumie, skupiła się bardziej na uczuciach i przeżyciach, co stwarza zagrożenie, że przestanie być propozycją uniwersalną. Złudne jest mniemanie, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; przeciwnie, jest wówczas narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesądu. Analogicznie, gdy rozum nie ma do czynienia z dojrzałą wiarą, brakuje mu bodźca, który kazałby skupić uwagę na specyfice i głębi bytu. [...] Odpowiedzią na odwagę (*parresia*) wiary musi być odwaga rozumu» (n. 48). Jest to w gruncie rzeczy problem wewnętrznej jedności człowieka, ciągle zagrożonej podziałem i atomizacją jego poznania, któremu brak zasady jednoczącej. Specjalne zadanie w tej dziedzinie staje przed dzisiejszą filozofią”.

W dalszej części przemówienia – czytamy we *Wstępie* – papież podkreśla, że ludziom nauki oraz ludziom kultury została powierzona szczególna odpowiedzialność za prawdę – dążenie do niej, jej obrona i życie według niej. Wskazywał na trudności związane z ludzkim poszukiwaniem prawdy, z których dzisiaj na czoło wysuwają się: sceptycyzm, agnostycyzm, relatywizm i nihilizm. Jawi się więc nagła konieczność

potwierdzenia podstawowego zaufania do ludzkiego rozumu i jego zdolności do poznania prawdy – także tej prawdy absolutnej i ostatecznej. Kieruje swoje słowa także do ludzi nauki, mówiąc, że człowiek jest zdolny do wypracowania sobie jednolitej i organicznej koncepcji poznania. Wycinkowość wiedzy i fragmentaryzacja sensu burzy wewnętrzną jedność człowieka. Człowiek dąży do poznania, gdyż jest istotą, która z natury szuka prawdy (por. *Fides et ratio*, n. 28) i nie może bez niej żyć.

W końcowej części przemówienia papieskiego w Toruniu znalazł się następujący apel: „Trzeba, aby nauka współczesna, a zwłaszcza współczesna filozofia, odnalazły – każda we własnym zakresie – ów wymiar sapiencjalny polegający na poszukiwaniu ostatecznego i całościowego sensu ludzkiej egzystencji”. Dlatego pracownicy Wydziału Nauk Pedagogicznych w Toruniu – napisał ks. Kustra we *Wstępie* – w nawiązaniu do wypowiedzianego tekstu Jana Pawła II postanowili uczcić nie tylko jego samego, ale przede wszystkim jego „kopernikańską” myśl o rozumie i wierze. To postanowienie stało u podstaw pomysłu napisania tekstów wskazujących na wielką potrzebę kształcenia (formacji) rozumu i wiary.

Intencją redaktora prezentowanej publikacji było zwrócenie uwagi na potrzebę narracji we współczesnym myśleniu o edukacji. Chociaż niektóre zamieszczone w tej publikacji artykuły nie mówią wprost o Janie Pawle II i nie odnoszą się do jego oficjalnych tekstów, to jednak zawierają ogromne bogactwo treści, o których często mówił Papież, czyli o godności człowieka, wolności, miłości, odpowiedzialności, wychowaniu, nauczaniu itp.

Wartością prezentowanej publikacji – jak czytamy we *Wstępie* – jest to, że książka może poszerzyć sposób myślenia czytelnika o współczesnej rzeczywistości i podstawowych kategoriach, takich jak: podmiotowość, aksjologia, pograniczne subiektywności i obiektywności w kulturze. Może też nadać rangę teorii komunikacji jako zasadniczej dla rozumienia świata, zarazem jako strategii rozwojowej i ważnej zarówno z perspektywy jednostki, jak i społeczeństwa.

Publikacja składa się z dwóch części. W pierwszej z nich znajdują się artykuły odnoszące się do obszaru szeroko rozumianej wiary – *fides*. Wiara nie jest równoznaczna z religią, ale jest nośnikiem wartości, szczególnie tych obiektywnych: prawdy, dobra, piękna i miłości. W części drugiej opracowania zamieszczono artykuły odnoszące się do obszaru szeroko rozumianego rozumu – *ratio*. Patrząc na wiele zjawisk, takich jak: przemoc, seksizm, autodestrukcja itp., zadajemy sobie pytanie, czy człowiek to „*animal rationale*”? Artykuły tam zawarte wskazują na potrzebę kierowania się rozumem, na konieczność myślenia i postępowania wedle istniejących w społeczeństwie zasad.

Prezentowany czytelnikowi zbiór – jak napisał w *Przedmowie* prof. dr hab. A. Nalaskowski – to zestaw bardzo dobrze napisanych i nader ciekawych tekstów. Jego autorami są zarówno utytułowani hierarchowie i przedstawiciele akademickiej profesury, jak niemal debiutanci, młodzi adepci nauki, poszukujący swoich dróg. Z dystansu, z różną jaskrawością i w różnych momentach Jan Paweł II był rodzajem latarni morskiej, światła w tunelu, inspiracją, podpowiedzią. Warto ją zatem przeczytać.